

**PRZEWODNIK
✚ KATOLICKI**

nr 10 9.03.2025
cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Nie będziesz
wystawiał na próbę
Pana, Boga swego
Łk 4, 12*



NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00



WIELKI POST

Formę trzeba dopasować do treści



**INFORMACJE
O ZDROWIU PAPIEŻA**
*Między szybkością
przekazywania a rzetelnością*

**RELACJE
PAŃSTWO-KOŚCIÓŁ**
*Nadzieja
na przełamanie impasu*

**JUBILEUSZ
W RZYMIE**
*Szlakiem kościołów
związanych z nadzieją*



Nowe wydanie

Z BIBLIĄ PRZEZ CAŁY ROK OPOWIEŚCI DLA DZIECI

Pięknie ilustrowana książeczka dla dzieci, dzięki której poznają one najważniejsze biblijne historie. Autor rozpoczyna opowieść od wydarzeń Nowego Testamentu, chcąc pokazać swoim młodym czytelnikom istotę wiary chrześcijańskiej. Dzięki temu rozumieją oni w pełni sens wydarzeń biblijnych.



**Z BIBLIĄ PRZEZ CAŁY ROK
OPOWIEŚCI DLA DZIECI**

Wacław Oszejca SJ

Cena: 79,90 zł **67,90 zł**



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

ZAMÓWIENIA www.swietywojciech.pl
tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

- 8 Czwadzieści dni szansy
MICHAŁ PALUCH OP

- 10 Kuszenie zakończone fiaskiem
BP DAMIAN MUSKUS OFM

na gorąco

- 12 Media i choroba papieża
MICHAŁ KŁOSOWSKI

temat numeru

- 14 Wielki Post: pozorny krok w tył –
rozmowa z o. Romanem
Groszewskim SJ
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

rzymskie kościoły stacyjne

- 18 Zielony Awentyn.
Bazylika św. Sabiny
KS. JAROSŁAW CZYŻEWSKI

znaki nadziei

- 22 Nieumiejętnych pouczać,
wątpiącym dobrze radzić
ELŻBIETA WIATER

drogami Kościoła

- 24 Wszędzie czai się pokusa?
KS. ARTUR STOPKA

- 26 Oddałem głos skrzywdzonym –
rozmowa z o. Mateuszem
Filipowskim OCD
KS. WOJCIECH NOWICKI

- 28 Kobiety Franciszka
MONIKA BIAŁKOWSKA

sprawy polskie

- 32 Cena drogiego złotego
PIOTR WÓJCIK

- 34 Państwo–Kościół:
nadzieja na przełamanie impasu
ANNA DRUŚ

bliżej świata

- 38 Niemcy po wyborach
TOMASZ BUDNIKOWSKI

- 42 Rożawa trzyma się mocno
JACEK BORKOWCZ

widziane z przeszłości

- 44 Zjazd gnieźnieński:
nowy porządek
BERNADETA KRUSZYK

blisko siebie

- 46 Marihuana
to nie jest bezpieczny wybór
ANGELIKA
SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

- 50 Nowa sztuka Afryki
NATALIA BUDZYŃSKA

- 52 *Maria Callas*:
gdy opadnie kurtyna
SZYMON BOJDO

- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Ks. Krzysztof Wons SDS
o relacjach księży i biskupów
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 metropolia poznańska
58 archidiecezja gnieźnieńska
60 diecezja bydgoska

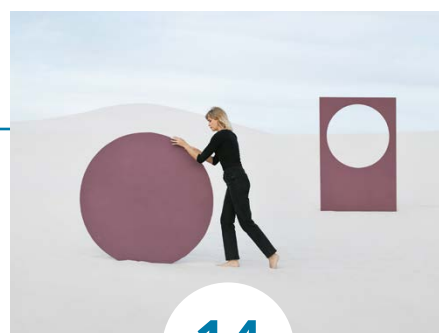
felietony

- 31 Ameryka mała jak nigdy dotąd
JACEK BORKOWICZ

- 36 Czy zawsze trzeba się opowiedzieć?
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

- 37 Po awanturze w Gabinetie Ovalnym
PIOTR ZAREMBA

- 54 Wróbel
NATALIA BUDZYŃSKA



14

TEMAT NUMERU

Często myślimy, że w okresie Wielkiego Postu musimy dołożyć coś ekstra do swojego życia. A jest wręcz przeciwnie – duchowość potrzebuje rezygnacji, pozornego kroku w tył



18

RZYMSKIE KOŚCIOŁY STACYJNE

W podróży po stolicy Włoch odwiedzimy wybrane kościoły związane z rzymskimi wczesnochrześcijańskimi męczennikami – świadkami nadziei



24

DROGAMI KOŚCIOŁA

Istnieje uproszczenie, które w każdej pokusie widzi bezpośrednie działanie szatana. Można je nazwać „demonizacją pokusy”. Rzeczywistość jest znacznie bardziej skomplikowana

W Wielkim Poście

nie chodzi o to, żeby coś zrobić

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Są to piękne natchnienia, które mogą motywować i przynosić wiele dobra, choć nikt nie powinien czuć się zobowiązany, by je przyjmować, jeśli nie pomagają mu one w jego duchowej drodze – pisze w encyklice *Dilexit nos* Franciszek. Fragment ten dotyczy konkretnych form nabożeństwa do Serca Jezusa, wynikających z wizji czy objawień mistycznych. „Podobnie, nikt nie powinien czuć się zobowiązany do godzinnej adoracji w czwartki” – czytamy kilka zdań dalej. Franciszek przypomina, że sam kult Serca nie jest wynikiem prywatnych objawień, raczej różne formy, które on na przestrzeni wieków przybrał. Dlatego, o ile formy nie muszą do nas przemawiać, o tyle istota kultu powinna. Jednocześnie papież zachęca, by i w owych formach próbować szukać głębi, pytając: „Ale jak tego nie polecać?”.

Ten fragment przyszedł mi do głowy przy okazji rozpoczętego okresu Wielkiego Postu i związanych z nim praktyk – z jednej strony osobistych postanowień, z drugiej – uczestnictwa w nabożeństwach, takich jak droga krzyżowa, gorzkie żale czy adoracja krzyża. I choć w polskiej pobożności cieszą się one wciąż dużą popularnością, i tu widać także rokrocznie spadek uczestnictwa w nich wiernych. Czy te formy się zdezaktualizowały? To pytanie Romanowi Groszewskiemu, jezucie z Kalisza, postawiła Weronika Frąckiewicz.

W Wielki Poście chodzi o nawrócenie, o to, co po grecku określamy jako *metanoia*, czyli zmiana sposobu myślenia. Chodziłoby o to, co wyraził Jezus w ganiących słowach do Piotra: „Nie myślisz po Bożemu, ale po ludzku”. W nawróceniu chodziłoby o przyjęcie tego właśnie paradygmatu: zacząć myśleć i patrzeć na nasze życie z perspektywy Boga i Jego słowa, a dzieje

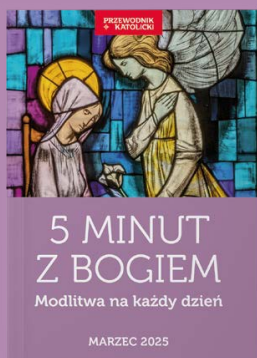
się to przez naśladowanie Słowa Wcielnego, Jezusa Chrystusa. Trzeba uczciwie powiedzieć, nie jest to jedynie zadanie na Wielki Post, to jest zasadnicze zadanie chrześcijanina. Ale Wielki Post jest tym, co nam o tym z większą intensywnością przypomina. Zwykle tak jest, że w codzienności, biegając za różnymi sprawami, brakuje nam nieraz wewnętrznej motywacji, by zmierzyć się z prawdą o sobie. Dlatego Kościół daje nam czas, a wraz z nim zewnętrzne formy, jako narzędzie. Jakby chciał zaciągnąć ręczny hamulec w naszym zabieganiu i zwrócić uwagę na to, co naprawdę w życiu jest istotne.

Są takie momenty w naszym życiu, które nas „zmuszają” do refleksji nad sobą, do zajrzenia w głąb siebie, do odpowiedzi na pytanie, co ostatecznie w życiu naprawdę się liczy. Czasem jest to choroba, czasem inne niespodziewane, trudne wydarzenie, czasem czyjaś śmierć. Wielki Post jest cyklicznym wydarzeniem, w którym

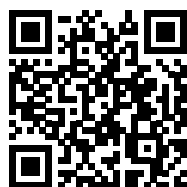
Dziś popularny jest coaching, także w psychoterapii spotkamy się z tym narzędziem, które nam proponuje Wielki Post: zatrzymaj się, spójrz na siebie nieco z boku, wyciągnij wnioski, skoryguj i idź dalej

uświadamiamy sobie, że ktoś zdecydował się dla nas wziąć ogrom cierpienia nie do opisanego, aż po brutalną śmierć na krzyżu, właśnie po to, byśmy mogli doznać wstrząsu i zrozumieć: ktoś mnie tak bardzo pokochał, że gotów był to dla mnie zrobić. Mądrość Syracha przynosi tu zresztą ciekawy obraz: przesiewania jak przez sito różnych spraw, by odsiać to, co mniej ważne, a zostawić to, co naprawdę istotne. Wszyscy chcemy być szczęśliwi; kto by nie chciał? Ale jak osiągnąć szczęście i go nie utracić? Jak je właściwie zrozumieć? Kiedyś mędrcy szli na pustynię i tam, wolni od wszystkiego, nad tym medytowali. My, korzystając z ich mądrości, a przede wszystkim z danego nam Słowa, możemy udawać się duchowo na pustynię, by na nowo poukładać sobie hierarchię ważnych spraw w naszym życiu. Dziś popularny jest coaching, wielu korzysta z usług trenerów personalnych, także w psychoterapii spotkamy się z tym narzędziem, które nam proponuje Wielki Post: zatrzymaj się, spójrz na siebie nieco z boku, wyciągnij wnioski, skoryguj i idź dalej. Zewnętrznie więc między coachingiem a życiem duchowym nie będzie różnicy. Robimy to dla siebie. Różnica będzie jednak u źródła. Św. Ignacy pisał, że „człowiek po to jest stworzony, aby Boga, Pana naszego chwalił, czcił i Jemu służył”, a dużo przed nim wcześniej św. Ireneusz: „chwałą Boga jest żyjący człowiek; życie człowieka jest kontemplowaniem Boga”. Chrześcijanin ma świadomość darowanego mu przez Stwórcę życia. Bierze za nie odpowiedzialność, gdy zwyczajnie o nie dba. Dlatego w przywołanej już rozmowie Roman Groszewski SJ może powiedzieć, że zamiast dokładać sobie kolejnych aktywności, często kosztem snu, lepiej zadbać o sen, by móc właściwie wypełniać wszystkie inne obowiązki. A przez to Boga, swego Pana, chwalić, czcić i Jemu służyć.

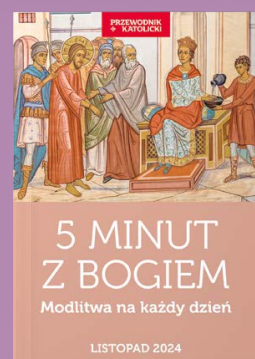
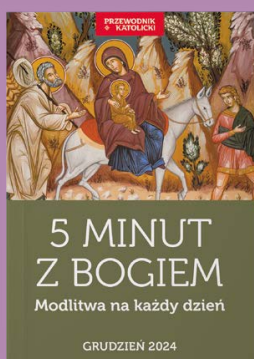
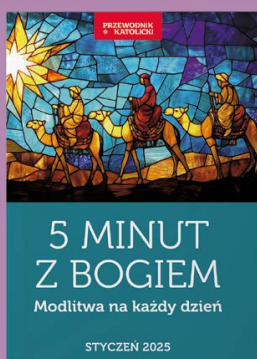
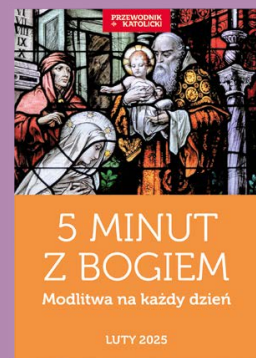
POMÓŻ NAM WYDAWAĆ MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”



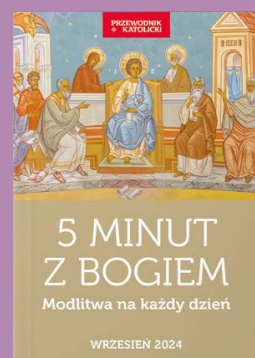
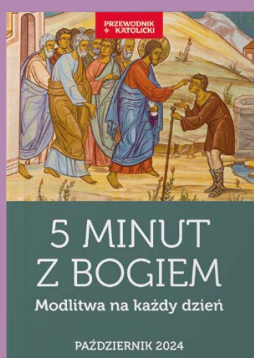
Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

Religia w szkole

Episkopat pyta premiera

Konferencja Episkopatu Polski zwróciła się do Donalda Tuska z kilkoma pytaniami w sprawie statusu lekcji religii w oświacie publicznej. W liście do premiera biskupi pytają m.in. o nieopublikowany wyrok Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie, konstytucyjne podstawy „bezczywności organów państwa” oraz odpowiedzialność szefa rządu za „bezprawne działania minister edukacji narodowej” Barbary Nowackiej. Episkopat zapowiada także „szereg działań związanych z trudnościami, jakie nastąpiły po publikacji rozporządzeń MEN”. – Prawnicy Konferencji Episkopatu Polski rozważają różne kroki i one zostaną w najbliższym czasie podjęte – powiedział Katolickiej Agencji Informacyjnej rzecznik KEP ks. Leszek Gęsiak SJ.

Strona kościelna zwróciła się do prezesa Rady Ministrów „o udzielenie informacji publicznej w sprawie braku publikacji w Dzienniku Ustaw wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada”. – Chodzi o sentencję Trybunału, która stwierdziła nielegalność i niekonstytucyjność ze względów formalnych rozporządzenia ministra edukacji z 26 lipca 2024 r., które zmieniło rozporządzenie w sprawie sposobu organizowania lekcji religii w publicznych przedszkolach i szkołach – powiedział rzecznik KEP. Jak dodał, w liście tym „księża biskupi pytają, dlaczego dotychczas ten wyrok nie został opublikowany w Dzienniku Ustaw”.

W tym samym liście znajdują się także inne pytania skierowane do premiera Donalda Tuska. – Drugie pytanie jest o to, jaka jest konstytucyjna i ustawowa podstawa prawna bezczywności organów władzy państwowej i administracji rządowej w tej sprawie. Dobrze wiemy, że każdy obywatel ma prawo do odwołania od każdej decyzji. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest jednoznaczny i jak do tej pory jego publikacji nie ma. Nie ma innego organu w Polsce, który mógłby tę sprawę wyjaśnić – zaznaczył ks. Leszek Gęsiak. – W związku z tym kolejne pytanie skierowane do premiera Tuska dotyczy tego, „co on jako zwierzchnik



całej administracji rządowej zrobił, aby przywrócić stan zgodny z prawem powszechnie obowiązującym w zakresie publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 27 listopada”.

Ponadto biskupi pytają szefa rządu również o to, czy „bierze on odpowiedzialność za bezprawne działania pani minister edukacji narodowej polegające na wydaniu rozporządzeń zmieniających rozporządzenia bez uprzedniego osiągnięcia wymaganego porozumienia z władzami zarówno Kościoła katolickiego, jak i Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych”.

Na pytanie, czy Episkopat Polski w liście do premiera informuje także o zwróceniu się w tej sprawie ponownie do instytucji polskiego wymiaru sprawiedliwości lub do instytucji międzynarodowych, rzecznik KEP odpowiedział: „Nie, ponieważ list, który został skierowany do pana premiera, jest jedynie prośbą o udzielenie informacji publicznej wobec działań, które do tej pory zostały podjęte”. – Natomiast inne kroki rzeczywiście są w tej chwili analizowane. Prawnicy Konferencji Episkopatu Polski rozważają różne kroki i one zostaną w najbliższym czasie podjęte – zapowiedział KAI rzecznik Episkopatu.

Rzecznik sprecyzował, że list został skierowany do premiera przez Prezydium Konferencji Episkopatu Polski „formalnie w imieniu własnym, zaś faktycznie w imieniu i na rzecz wiernych Kościoła katolickiego w Polsce, a zwłaszcza takich grup jak nauczyciele religii katolickiej w publicznych przedszkolach i szkołach, rodzice i opiekunowie prawni dzieci uczęsz-

Premier Donald Tusk i minister Barbara Nowacka na posiedzeniu Sejmu, 9 stycznia br. W liście biskupi pytają szefa rządu, czy bierze on odpowiedzialność za bezprawne działania minister edukacji narodowej

FOT. JACEK DOMIŃSKI/REPORTER/EAST NEWS

czających na lekcje religii w systemie oświaty publicznej oraz uczniowie, zwłaszcza ci po osiągnięciu pełnoletności uczestniczący w szkolnej lekcji religii katolickiej”.

W tym samym czasie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski przekazało Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego petycję z prośbą o wystąpienie z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności trybu wydania rozporządzenia Minister Edukacji z dnia 17 stycznia 2025 r., zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach, z ustawą o systemie oświaty w związku z przepisami konstytucji. „Decydując się na wystąpienie z niniejszym pismem, kierujemy się przekonaniem, że sprawa dotyczy istotnego interesu publicznego, to jest takich między innymi wartości, jak: poprawność legislacji, realizacja konstytucyjnego wymogu konsensualnego regulowania stosunków między państwem a Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi, ochrona pracy, zakaz dyskryminacji, prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniemami oraz prawo dzieci i młodzieży do wychowania i opieki, odpowiednich do wieku i osiągniętego rozwoju” – czytamy w petycji Prezydium Episkopatu.

Warszawa

Zmarł bp Romaniuk

W wieku 97 lat zmarł – w 74. roku kapłaństwa i po 43 latach posługi biskupiej – bp Kazimierz Romaniuk, tłumacz Pisma Świętego i pierwszy biskup warszawsko-praski.

W jego dorobku naczelne miejsce zajmuje Biblia Warszawsko-Praska. Jest to ukończone jesienią 1997 r., po kilkudziesięciu latach pracy, tłumaczenie wszystkich ksiąg biblijnych z języków oryginalnych na język polski dokonane przez jednego tłumacza (pierwsze od 400 lat, po przekładzie podjętym w XVI w. przez ks. Jakuba

Watykan

Mistyczka z Podbeskidzia błogosławioną?

Kunegunda Siwiec – żyjąca na przełomie XIX i XX w. mistyczka z Podbeskidzia – może zostać kolejną polską błogosławioną. Papież podpisał dekret o heroicznosci cnót, co oznacza, że do uznania jej świętości potrzeba jeszcze tylko (albo aż) cudu za jej pośrednictwem.

Kunegunda Siwiec (1876–1955) jako mistyczka nigdy nie chępiła się otrzymanym darem, swoimi doświadczeniami. Swoimi przeżyciami dzieliła się jedynie podczas rozmów ze spowiednikiem, który spisał jej historię. Została ona upubliczniona dopiero po jego śmierci. Gdy czyta się jej

Polska

Więcej agresji wobec księży

Wzrasta zjawisko agresji wobec księży – poinformował dr hab. Marcin Jewdokimow, dyrektor Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego. Wstępne dane badań zostały zaprezentowane podczas posiedzenia Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. Dyrektor ISKK zaznaczył, że szczegółowe wyniki badań zostaną niebawem przedstawione opinii publicznej. – Mogę jedynie powiedzieć, że wzrasta agresja wobec księży. Mamy tu na myśli różne formy ataku

Wujka SJ!). Poszczególne Księgi Pisma Świętego w tłumaczeniu bp. Kazimierza Romaniuka weszły w skład kilkudziesięciu wydań i wznowień całej Biblii (Biblia Tysiąclecia) lub jej poszczególnych części. Bp Romaniuk uczestniczył także w przygotowaniu przekładu ekumenicznego Nowego Testamentu oraz Psalmów.

W 1992 r., na mocy bulli Jana Pawła II, reorganizującej podział administracyjny Kościoła w Polsce, bp Romaniuk został powołany na urząd biskupa nowej diecezji warszawsko-praskiej. Urząd ten pełnił do czasu osiągnięcia w 2004 r. wieku emerytalnego.

relacje, odnosi się wrażenie, że doszło do symbiozy nauk płynących z *Dzienniczka św. Faustyny* oraz *Dziejów duszy św. Teresy od Dzieciątka Jezus*. – Pan Bóg udzielił jej tego daru, ona tego nie czytała, ona tego nie studiowała. Była otwarta na głos Ducha Świętego, na głos łaski i dlatego osiągnęła tak głęboką zażyłość z Panem Bogiem – powiedział Rádiu Watykańskiemu o. Szczepan Praśkiewicz OCD, postulator jej procesu.

Mimo że półanalfabeta, to jednak była zaangażowana w proces katechizacji dzieci i młodzieży, a także prowadzenie nauk przedmażeńskich. To wszystko przypieczętowała autentycznym życiem: modlitwy, wyrzeczenia, cierpienia. – Przez kilka lat pozostawała w łóżku, dotknięta chorobą. Nigdy się nie skarżyła, ofiarowała swoje cierpienie za zbawienie bliźnich – dodał o. Praśkiewicz.

wobec duchownych, również te obecne w sieci. Nie jest to zjawisko nowe, ale trzeba odnotować, że narasta. Dotyczy to również ataków na miejsca kultu religijnego – powiedział prof. Jedwokimow.

W badaniu udział wzięło około tysiąca księży, którzy w ciągu ostatniego roku doświadczyli agresji. – Nie mamy tak dobrego responsu, jakbyśmy chcieli. Nie wszystkie kurie diecezjalne odpowiedziały na nasze zapotrzebowanie, dlatego nie możemy mówić o badaniu reprezentatywnym. Jest to bardziej badanie eksploracyjne, które jednak pokazuje, że zjawisko agresji wobec duchownych rzeczywiście narasta – wyjaśnił szef ISKK.

PRZEWODNIK
KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Dorota Bauta, Monika Białkowska, Szymon Bojdo,
Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska,
ks. Jarosław Czyżewski (*5 minut z Bogiem*),
Weronika Frąckiewicz,
Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego,
dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska,
Agnieszka Pioch-Stawomirska (dział Rodzina
i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak,
Zuzanna Szczerbińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska,
Tomasz Budnikowski, Anna Druś,
Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje),
Michał Kłosowski, Tomasz Królak,
ks. Maciej K. Kubiak (Neapol),
bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP,
Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje),
Karolina Sternal, ks. Artur Stopka,
Angelika Szelażowska-Mironiuk, Marta Szostak,
Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik,
Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł

półrocznej – 416 zł

rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto

Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.

61-245 Poznań, ul. Chartowo 5

PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102

0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



Święty Wojciech
Dom Medialny

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

I niedziela Wielkiego Postu

9 marca 2025

Czterdzieści dni szansy

Po łacinie, a co za tym idzie także w językach Południa, nazwa Wielkiego Postu kładzie akcent na jego czterdzieści dni trwania (*Quadragesima*). Co ciekawe, mamy też polskie słowo, które jest tej nazwy niemalże wiernym odpowiednikiem – kwarantanna. W języku polskim jest ono jednak powiązane z innym znaczeniem: przypomina nam o praktyce izolowania zakaźnie chorych, która ma uchronić wspólnotę przed masowymi zachorowaniami. Świat widział wiele przykładów konieczności stosowania tej praktyki. Być może jedną z najbardziej spektakularnych była epidemia czarnej śmierci w XIV w., po której zresztą wprowadzono formalnie praktykę i samą nazwę. Wybuch pandemii Covid-19 przeciwiczył jednak w stosowaniu kwarantanny wszystkich z nas.

Warto o tym pamiętać na początku Wielkiego Postu, ponieważ można nań popatrzeć jak na rodzaj duchowej kwarantanny – pobytu na pustyni – która ma nas sprawdzić i uzdrowić: przeprowadzić od stanu, który grozi osuwaniem się w grzech i słabości wraz z możliwością zarażania nimi innych, do duchowego zdrowia, które jest wyrazem pełni nowego życia płynącego ze spotkania

ze zmartwychwstałym Panem. Jeśli przy tym pamiętamy, że zakończeniem okresu, który rozpoczął się w Popielec, jest Zesłanie Ducha Świętego, to rozumiemy też, że bardzo osobiście i indywidualnie rozpoczęta droga ma cel wspólnotowy – dzięki prowadzeniu Ducha mamy zostać uzdolnieni do bycia głębiej Kościołem – wspólnotą płonąca ogniem miłości, która razem niesie słowo życia wszystkim, którzy go jeszcze nie usłyszeli.

Scena kuszenia Jezusa, przypominana w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, wyznacza – wraz z programem Popielca – przestrzeń dla duchowej kwarantanny. Pokusy, z którymi konfrontuje się Jezus – zaspokojenie fizycznego głodu, potrzeby własnej chwały i pragnienia dominacji nad innymi – mają przeciwieństwo swoje środki zaradcze w poście, modlitwie i jałmużnie. Post ma naprawić relacje z sobą samym – przypominając o własnej ograniczoności. Modlitwa powinna pomóc naprawić relacje z Bogiem – ustawiając Go w centrum zamiast nas samych. Jałmużna z kolei przywraca właściwe relacje z innymi – przypominając, że to nie dominacja nad innymi, a służba jest naszym powołaniem.

CHWILA REFLEKSJI
Co w moich relacjach –
do siebie samego, do Boga i do innych
– domaga się zmiany?



MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa Pwt 26, 4–10

Mojżesz powiedział do ludu: «Kapłan weźmie koszyk z twoich rąk i położy go przed ołtarzem Pana, Boga twego. A ty wówczas wypowiesz te słowa wobec Pana, Boga swego:

„Ojciec mój, tułacz Aramejczyk, zstąpił do Egiptu, przybył tam w niewielkiej liczbie ludzi i tam się rozrósł w naród ogromny, silny i liczny. Egipcjanie źle się z nami obchodzili, gnębili nas i nałożyli na nas ciężkie roboty przymusowe. Wtedy wołaliśmy do Pana, Boga ojców naszych. Pan usłyszał nasze wołanie, wejrzał na naszą nędzę, nasz trud i nasze uciemnienie. Wyprowadził nas Pan z Egiptu mocną ręką i wyciągniętym ramieniem wśród wielkiej grozy, znaków i cudów. Przyprowadził nas na to miejsce i dał nam ten kraj opływający w mleko i miód. Teraz oto przyniosłem pierwociny płodów ziemi, którą dałeś mi, Panie”.

Rozłożysz je przed Panem, Bogiem swoim. Oddasz pokłon Panu, Bogu swemu».

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian Rz 10, 8–13

Bracia: Cóż mówi Pismo? «Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim». A jest to słowo wiary, którą głosimy. Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do sprawiedliwości, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia. Wszak mówi Pismo: «Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony».

Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkich. On to rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają. Albowiem «każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony».



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 4, 1-13

Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu, a wiedziony był przez Ducha na pustyni czterdzieści dni, i był kuszony przez diabła. Nic przez owe dni nie jadł, a po ich upływie poczuł głód. Rzekł Mu wtedy diabeł: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby stał się chlebem». Odpowiedział mu Jezus: «Napisane jest: „Nie samym chlebem żyje człowiek”». Wówczas powiódł Go diabeł w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł do

Niego: «Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je dać, komu zechcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje». Lecz Jezus mu odrzekł: «Napisane jest: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”».

Zawiódł Go też do Jerozolimy, postawił na szczycie narożnika świątyni i rzekł do Niego: «Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. Jest bowiem napisane:

Pracownik organizacji Lekarze bez Granic (MSF) jedzie motocyklem z płaskowyżu w kierunku Minova, Demokratyczna Republika Kongo, 27 lutego 2025 r.

FOT. JOSPIN MWISHA/AFP/EAST NEWS

„Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, żeby cię strzegli, i na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”. Lecz Jezus mu odparł: «Powiedziano: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”». Gdy diabeł dopełnił całego kuszenia, odstąpił od Niego do czasu.

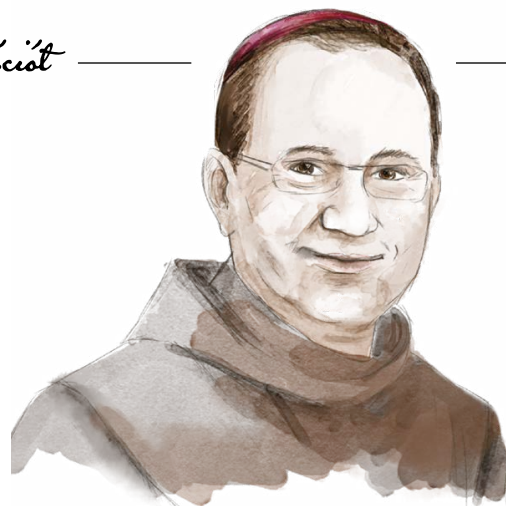
KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 10 marca Kpł 19, 1-2.11-18 | Mt 25, 31-46
WTOREK 11 marca Iz 55, 10-11 | Mt 6, 7-15
ŚRODA 12 marca Jon 3, 1-10 | Łk 11, 29-32
CZWARTEK 13 marca Est 4, 17k.l-m.r-u | Mt 7, 7-12
PIĄTEK 14 marca Ez 18, 21-28 | Mt 5, 20-26
SOBOTA 15 marca Pwt 26, 16-19 | Mt 5, 43-48



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca





Kuszenie zakończone fiaskiem

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

W jakich okolicznościach zły duch zaczyna nękać? Jezusa znalazł na pustyni, gdy był On w trakcie długotrwałego postu, który w sposób naturalny osłabia ludzkie siły. To jest moment, kiedy ludzka czujność może być stępiona, a wrażliwość nieco uspiona. Szatan przychodzi najchętniej wtedy, gdy człowiek jest osłabiony, może nawet wyczerpany, samotny, doświadczający pustki.

Metody szatana są przewrotne. To bardzo subtelny przeciwnik. Kłamie, ale do kłamstwa używa słów prawdy. Jest przeciwko Bogu, ale podszywa się pod Jego słowa. Gdyby mówił wprost językiem zła i nienawiści, w wielu wypadkach poniósłby porażkę. Jak więc rozpoznać, że jesteśmy kuszeni przez złego, a nie prowadzeni przez Ducha? Jak nie ulec podszeptom, które udają Boże natchnienia? Jak odeprzeć atak, który stwarza pozory troski o nasze dobro, wygodę i bezpieczeństwo?

Najpewniejszym kryterium jest miłość. Zły duch zna Boga, potrafi nawet używać słowa Bożego, ale czy potrafi kochać? Czy jego celem jest dobro człowieka? Na te pytania odpowiedź musi być jednoznacznie negatywna. Po miłości rozpoznajemy Boga. Tam, gdzie jej brak, trzeba nam ostrożności i czuwania, bo to oznacza, że zły duch próbuje swoich sztuczek, by przejąć nad nami władzę.

Jego prowokacje dotyczą spraw istotnych. Głodnych kusi pożywieniem, szukającym autorytetu i potwierdzenia, że mają znaczenie w oczach świata, podsuwa pokusę władzy doczesnej, a spragnionych nadzwyczajnych znaków i cudów, niepewnych swojej wiary uwodzi wizją spektakularnych wydarzeń.

Jak odpowiada Jezus? Wskazuje, że są wartości większe niż pokarm dla ciała. Trudne to do przyjęcia, gdy myślimy o ludziach cierpiących głód i niedostatek, ale na tym właśnie polega szatańska pokusa – używa on ludzkich nieszczęść po to, by

udowodnić nieczułość Boga. Ileż to razy słyszymy taką argumentację, gdy widzimy cierpienie niewinnych? Ale Chrystus mówi: nie samym chlebem żyje człowiek. Bóg przecież karmi Sobą cierpiących i głodnych. Karmi ich swoją obecnością.

Jezus mówi „nie” również pokusie władzy, bo królestwa Bożego nie zaprowadza na ziemi ludzkimi metodami, przez potwierdzanie własnego znaczenia, wchodzenie w układy polityczne i społeczne, ale przez pokorę i służbę Najwyższemu. Kościół jest wspólnotą zorganizowaną wokół wartości Ewangelii, a nie porządków ludzkich, ma być budowany ubogimi środkami i miłością. Gdy jego struktura staje się ważniejsza od Dobrej Nowiny, a głoszenie odbywa się przez zdobywanie społecznego znaczenia i polityczne negocjacje, znak to, że pokusa władzy nas zwiodła i wyprowadziła na manowce.

Natomiast tym, którzy szukają dowodów na istnienie Boga i Jego realne działanie w świecie, którzy wypatrują cudownych znaków i ponadnaturalnych rozwiązań, Jezus przypomina: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”. Istotą wiary jest pokora poszukiwań, a nie aroganckie żądania dowodów. Bóg jest obecny w naszej codzienności i przenika ją dyskretnie. Wątpliwości są naturalne, zwłaszcza gdy On milczy. Jeśli jednak oczekujemy od Niego dowodów na istnienie i prowokujemy, by spektakularnie się objawił, w istocie próbujemy postawić się na Jego miejscu.

Duchowe zmagania nie są sztuką dla sztuki. Duch Święty nie wyprowadza nas na życiowe pustynie po to, by wystawić nas na dręczące pokusy złego. W tych konfrontacjach, do jakich dochodzi przecież nie tylko w czasach wyjątkowych, ale w każdej sytuacji, gdy trzeba nam dokonać jakiegoś wyboru, chodzi o to, by odkrywać i potwierdzać naszą tożsamość uczniów Jezusa, by szukać miłości i na nią odpowiadać. To do dialogu z Miłością jesteśmy przeznaczeni, nie do negocjacji ze złem.

Łk 4, 113

*„ Nie będziesz wystawiał
na próbę Pana, Boga swego*

Trzy myśli na Wielki Post

W tym Wielkim Poście, ubogaconym łaską Roku Jubileuszowego, chciałbym zaproponować wam kilka refleksji na temat znaczenia wspólnego podążania w nadziei i odkrywania wezwań do nawrócenia, które Boże miłosierdzie kieruje do nas wszystkich, jako do osób oraz jako do wspólnoty.

Przede wszystkim podążać. Jubileuszowe hasło „Pielgrzymi nadziei” przywodzi na myśl długą drogę ludu Izraela do Ziemi Obiecanej, opisaną w Księdze Wyjścia: trudną drogę od niewoli ku wolności, upragnioną i wytyczaną przez Pana, który miłuje swój lud i jest mu zawsze wierny. Nie możemy zaś wspominać biblijnego exodusu, nie myśląc o wielu braciach i siostrach, którzy dziś uciekają przed nędzą i przemocą, i idą w poszukiwaniu lepszego życia dla siebie i swoich bliskich. Tu pojawia się pierwsze wezwanie do nawrócenia, ponieważ wszyscy jesteśmy pielgrzymami w życiu, ale każdy z nas może zapytać siebie: na ile pozwalam, żeby ten stan rzeczy stał się dla mnie wyzwaniem? Czy naprawdę jestem w drodze, czy jestem raczej sparaliżowany, statyczny, pełen lęku i beznadziei, lub wygodnie ułożony w mojej strefie komfortu? Czy szukam dróg wyzwolenia z sytuacji grzechu i braku godności? Dobrym ćwiczeniem wielkopostnym byłoby skonfrontowanie się z konkretną rzeczywistością jakiegoś migranta lub pielgrzyma i przyzwolenie, by nas to zaangażowało, aby odkryć, czego Bóg od nas oczekuje, abyśmy byli lepszymi wędrowcami do domu Ojca. To jest dobry „egzamin” dla wędrowcy.

Po drugie, odbywajmy tę podróż razem. Podążanie razem – bycie „sy-



Personel medyczny przechodzi obok portretu papieża Franciszka w szpitalu uniwersyteckim Gemelli, gdzie Ojciec Święty przebywa z powodu zapalenia płuc. Rzym, 28 lutego 2025 r.

FOT. TIZIANA FABI/AFP/EAST NEWS

nodalnymi” – to jest powołanie Kościoła. Chrześcijanie są wezwani do pokonywania drogi wspólnie, nigdy jako samotni podróżnicy. Duch Święty pobudza nas do wychodzenia poza samych siebie, aby iść ku Bogu oraz ku braciom i siostram, a nigdy do zamykania się w sobie. Podążać razem to znaczy być „tkaczami” jedności, zaczynając od wspólnej godności dzieci Bożych. To znaczy iść do przodu ramię w ramię, nie depcząc ani nie górując nad innymi, bez wyniszczającej zazdrości czy hipokryzji, bez pozwalania na to, by ktokolwiek pozostawał w tyle lub czuł się wykluczony. Idźmy w tym samym kierunku, do tego samego celu, z miłością i cierpliwością słuchając siebie nawzajem.

W tym Wielkim Poście Bóg wzywa nas do zweryfikowania, czy w naszym życiu, w naszych rodzinach, w miejscach, w których pracujemy, we wspólnotach parafialnych lub zakonnych, jesteśmy zdolni do kroczenia z innymi, do słuchania, do przewycięzania pokusy zakorzeniania się w swojej autoreferencyjności i dbania wyłącznie o własne potrzeby. Zapytajmy siebie przed Panem, czy jesteśmy w stanie pracować razem jako biskupi, kapłani, osoby konsekrowane i świeccy, w służbie Królestwa Bożego? Czy zachowujemy postawę gościnności, z konkretnymi gestami, wobec tych, którzy się do nas zwracają, i do tych, którzy są daleko?

Czy sprawiamy, że ludzie czują się częścią wspólnoty, czy też trzymamy ich na marginesie. To jest drugie wezwanie: nawrócenie do synodalności.

Po trzecie, wyruszmy razem w tę drogę w nadziei na spełnienie się obietnicy. Niech nadzieja, która nie zawodzi, centralne przesłanie tego Jubileuszu, będzie dla nas perspektywą wielkopostnej drogi ku paschalnemu zwycięstwu. Jak uczył nas Papież Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi*: „Istota ludzka potrzebuje miłości bezwarunkowej. Potrzebuje tej pewności, dzięki której może powiedzieć: «Ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchność, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co [jest] wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym»”. Jezus, nasza miłość i nasza nadzieja, zmartwychwstał, żyje i króluje w chwale. Śmierć została przemieniona w zwycięstwo i tu tkwi wiara i wielka nadzieja chrześcijan: w zmartwychwstaniu Chrystusa!

Oto trzecie wezwanie do nawrócenia: wezwanie do nadziei, do zaufania Bogu i Jego wielkiej obietnicy, życia wiecznego. Musimy zadać sobie pytanie: czy mam w sobie przekonanie, że Bóg przebacza moje grzechy? A może zachowuję się tak, jakbym mógł zbawić się sam? Czy pragnę zbawienia i wzywam Bożej pomocy, aby go dostąpić? Czy konkretnie żyję nadzieją, która pomaga mi odczytywać wydarzenia historii i pobudza mnie do zaangażowania się na rzecz sprawiedliwości, braterstwa, troski o wspólny dom, dbając o to, by nikt nie został pozostawiony samemu sobie?

Orędzie na Wielki Post



nauczanie
papieskie



Media i choroba papieża

Od 14 lutego 2025 roku świat z niepokojem śledzi stan zdrowia papieża, który nieprzerwanie przebywa w rzymskiej klinice Gemelli z powodu obustronnego zapalenia płuc. W tym czasie stan zdrowia Franciszka ulegał znacznym wahaniom, budząc zarówno obawy, jak i nadzieje wiernych na całym świecie.

MICHAŁ KŁOSOWSKI



Hospitalizacja papieża spotkała się też z wielkim zainteresowaniem włoskich i światowych mediów, które niestety poruszać musiały się niejako po omacku.

POCZĄTEK HOSPITALIZACJI I MODLITWA W SOCIAL MEDIACH

Papież Franciszek trafił do szpitala po kilku dniach osłabienia i nasilającego się kaszlu. Początkowo zdiagnozowano u niego infekcję dróg oddechowych, która szybko przekształciła się w zapalenie oskrzeli, a potem w obustronne zapalenie płuc. Watykańskie biuro prasowe informowało, że papież pozostaje w dobrym nastroju, jednak jego stan kliniczny jest na tyle złożony, że wymagało to intensywnej terapii antybiotykowej i tlenowej. W kolejnych dniach hospitalizacji stan zdrowia papieża ulegał raz poprawie, raz pogorszeniu. Franciszek doświadczył poważnych kryzysów oddechowych, przypominających ataki astmy, co wymagało zastosowania nieinwazyjnej wentylacji mechanicznej oraz terapii wysokoprzepływową tlenem, a nawet wykorzystania specjalistycznej maski tlenowej. Watykan na bieżąco, w porannych i wieczornych komunikatach, informował o stabilnym, lecz krytycznym stanie zdrowia papieża. Lekarze zaś jak zachowywali ostrożność w prognozach, tak zachowują ją do teraz.

Wierni modlą się o zdrowie papieża Franciszka na placu św. Piotra w Watykanie, niedziela, 2 marca 2025 r.

FOT. MOSAAB ELSHAMY/AP/
EAST NEWS

W obliczu pogarszającego się stanu zdrowia papieża wierni na całym świecie zjednoczyli się jednak w modlitwie. Papieska hospitalizacja okazała się jednocześnie wyrazem wierności w stosunku do następcy św. Piotra. Przed kliniką Gemelli gromadziły się grupy modlitewne, a na placu św. Piotra w Watykanie odbywały się nabożeństwa w intencji szybkiego powrotu do zdrowia Franciszka z codziennym różańcem o 21.00, pod przewodnictwem kolejnych kardynałów rzymskiej kurii. Różańcem, dodajmy, w którym uczestniczyły bardzo różne grupy wiernych z całego niemalże świata i kardynałowie, którzy często w swoich codziennych sprawach nie zgadzali się ze sobą. Wielu pielgrzymów przybywa nawet specjalnie, aby okazać wsparcie duchowe, stąd na placu św. Piotra można spotkać znacznie więcej wiernych niż zwykle.

DZIENNIKARZE, WATYKAN, MEDIA

Watykan „od zawsze” stanowi centrum zainteresowania nie tylko wiernych, ale też mediów z całego świata, zwłaszcza w momentach kryzysowych związanych ze zdrowiem papieża. Hospitalizacja papieża Franciszka, najdłuższa z dotychczasowych, spowodowana obustronnym zapaleniem płuc, przyciągnęła więc uwagę zarówno włoskich, jak i międzynarodowych mediów. Dziennikarze,



relacjonując to wydarzenie, musieli stawić czoła wielu wyzwaniom, aby dostarczyć rzetelne i aktualne informacje. Część z tych wyzwań, niestety, powodował sam Watykan.

Rzymska klinika Gemelli to miejsce, gdzie od kilku już tygodni czatują ekipy telewizyjne, by znaleźć jak najlepsze ujęcie na 10. piętro, gdzie znajdują się apartamenty papieża. Dziennikarze z całego świata gromadzą się, aby relacjonować rozwój wydarzeń, próbując podpytać lekarzy czy nawet Włochów, wizytujących swoich najbliższych w klinice, która funkcjonuje normalnie. W tym przepływie informacji oficjalnych i nieoficjalnych to Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej odgrywa kluczową rolę, udzielając akredytacji i organizując konferencje prasowe. Nie są to już jednak czasy Joaquina Navarro-Vallsa, który relacjonując odchodzenie Jana Pawła II, był w stanie tłumaczyć zawilgości medycznych terminów i stan kliniczny papieża. A przecież w przypadku takich wydarzeń jak hospitalizacja Franciszka dziennikarze muszą polegać na oficjalnych komunikatach Watykanu

oraz sprawdzonych źródłach informacji. Biuro Prasowe regularnie informuje o stanie zdrowia papieża, jednak niepewność i zmieniające się doniesienia wymagają zachowania ostrożności i weryfikacji informacji przed ich publikacją. Może stąd powtarzające się głosy, że Watykan w tych dniach mógłby bardziej otwarcie mówić o papieskiej kondycji. Poranne konferencje prasowe Navarro-Vallsa, które zwykł organizować przed kliniką, w której leżał Jan Paweł II, odeszły w tych dniach do przeszłości.

A w końcu praca dziennikarzy w Watykanie podczas takich wydarzeń polega na ścisłej współpracy z oficjalnymi przedstawicielami Kościoła, ale także na poszukiwaniu niezależnych źródeł informacji. Dziennikarze muszą być gotowi na szybkie reagowanie na zmieniające się okoliczności i dostosowywanie relacji do najnowszych doniesień. Z drugiej strony ważne jest, aby zachować równowagę między szybkością przekazywania informacji a ich rzetelnością, aby unikać dezinformacji i niepotrzebnego niepokoju wśród wiernych. I, jak na razie, tego na szczęście zbyt wiele nie ma.

RELACJE WŁOSKIEJ PRASY

Jednakże włoskie media z dużym niepokojem relacjonowały stan zdrowia papieża w zasadzie od początku jego hospitalizacji. Dziennik „La Repubblica” podkreślał, że w ciągu kilku dni od hospitalizacji nastrój w Watykanie zmienił się z optymizmu w niepokój, a fakt, że zapalenie płuc nie zostało stwierdzone od razu, sugerował stopniowe pogarszanie się stanu zdrowia Franciszka. Gazeta zauważyła również, że w ciągu pięciu dni dokonano trzech modyfikacji terapii, co wskazywało na rosnące problemy zdrowotne.

„Corriere della Sera” zwracał uwagę na wiek papieża i jego wcześniejsze problemy zdrowotne, co czyniło go pacjentem z grupy ryzyka. Na samym początku hospitalizacji cytowany przez gazetę pneumolog wyjaśnił, że początkowa faza zapalenia oskrzeli sprawia, iż nie wiadomo jeszcze, do jakiego stopnia płuca zostaną zaatakowane, podkreślając konieczność cierpliwego oczekiwania na rozwój sytuacji.

„La Stampa” informowała zaś o wsparciu dla papieża ze strony dzieci przebywających na oddziale onkologii kliniki Gemelli, które wysyłały mu listy i rysunki z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia.

Z kolei „Il Giornale” podkreślał, że diagnoza zapalenia płuc była najbardziej obawianą, a mimo to papież kontynuował pracę ze szpitala, zarządzając sprawami Kościoła.

Te różne podejścia największych włoskich gazet mówią w zasadzie jedno: przez długi czas hospitalizacji trudno było powiedzieć cokolwiek jednoznacznie.

Międzynarodowe media również bacznie śledziły sytuację zdrowotną papieża Franciszka. Agencje prasowe i stacje telewizyjne z różnych krajów relacjonowały rozwój wydarzeń, opierając się na informacjach przekazywanych przez włoskie media oraz oficjalne komunikaty Watykanu, unikając częstych w takich momentach plotek czy informacji „z drugiej ręki”. Prym wiodły media amerykańskie – CNN czy „The New York Times”. W krajach Ameryki Łacińskiej, skąd pochodzi papież Franciszek, wiadomości o jego stanie zdrowia były szczególnie istotne, a media poświęcały im dużo uwagi, analizując możliwe scenariusze. O dziwo jednak, niewiele było w tych dniach o konklawe czy możliwym nowym papieżu. ■

Transformacja zamiast transakcji

Z o. **Romanem Groszewskim SJ** o właściwym rozłożeniu akcentów Wielkiego Postu, rezygnacji dającej zysk i codziennych pustyniach

ROZMAWIA WERONIKA FRĄCKIEWICZ



Przed nami kolejny Wielki Post. Część z nas wybierze się na drogę krzyżową, część postanowi nie jeść słodczy, a część będzie uczestniczyć w gorzkich żalach. Mały procent wiernych weźmie udział we wszystkich nabożeństwach, a oprócz jedzenia słodczy odmówi sobie również oglądania seriali. Będą jednak i tacy, którzy poza zmianami w liturgii nie zauważą w swojej codzienności wielkich modyfikacji. Czy Wielki Post, jako propozycja Kościoła dla wiernych, z każdym rokiem coraz bardziej się dezaktualizuje?

– Warto spojrzeć na Wielki Post jak na formę, która zawiera w sobie treść, ale również jako na narzędzie, które ma pełnić konkretną funkcję. Forma przepłata się w Wielkim Poście z treścią, więc pojawia się odwieczne pytanie, które wprowadza napięcie między duchowość a religijność: co jest ważniejsze, forma czy treść. Logiczne podejście zakłada, że forma powinna być w służbie treści. W kontekście przeżywanego dziś Wielkiego Postu warto postawić pytanie, czy aktualna forma pełni jeszcze swoją rolę w życiu wiernych. Z jednej strony jest Wielki Post jako skupienie się na cierpieniu Jezusa, w którym cierpiący człowiek się odnajduje. Akcent położony jest na mękę i wyraża się we wszystkich praktykach pobożnościowych, które koncentrują się wokół cierpienia: gorzkie żale, droga krzyżowa, adoracja krzyża. Drugim wymiarem jest nawrócenie, czyli przemiana. Te dwa wymiary nie muszą stać wobec siebie w sprzeczności, one się przenikają. Pewien mrok, który towarzyszy klimatowi Wielkiego Postu, może również łączyć się z żalem za grzechy, czyli smutkiem z powodu popełnionych błędów, w konsekwencji których doszło do straty w życiu człowieka i zmarowania dobra i miłości, które się mogły wydarzyć. I tu pojawia się pytanie o funkcję Wielkiego Postu w życiu wiernych. Czy chodzi o głębokie nawrócenie, czyli wewnętrzną transformację? Czy Wielki Post jest nam dany, aby opłakać i odpokutować grzechy, czyli ukarać się za przewinienia, podejmując różne formy ascezy i pokuty, czy wreszcie kluczowa jest identyfikacja z cierpieniem Jezusa, wejście głębiej w tę tajemnicę, bycie przy Jezusie i łączenie swojego cierpienia z cierpieniem Jezusa. Te trzy funkcje, które płyną z Wielkiego Postu, powinny zrodzić w nas pytanie: po co wchodzę w dynamikę Wielkiego Postu, w jakim celu? Niebezpieczeństwem jest

przeżycie kolejnego Wielkiego Postu z jedną myślą: muszę coś zrobić, bo tak nakazuje ten okres liturgiczny.

Mam wrażenie, że w dzisiejszym przeżywaniu Wielkiego Postu, zarówno we wspólnocie Kościoła, jak i indywidualnie, bardziej skupiamy się na formie i raczej dajemy się ponieść kolejnemu okresowi liturgicznemu, niż wchodzimy w niego świadomie.

– Problemem czy niebezpieczeństwem każdej religii jest przeakcentowanie formy, czyli skupienie się na obrzędach, rytuałach i byciu poprawnym moralnie. Jeśli to, co zewnętrzne, jest pozbawiane mistyki czy duchowości, rodzi się realny problem. Rytuał jest prosty: trzeba zrobić jedno, a prawdopodobnie wydarzy się drugie.



Często myślimy, że w okresie Wielkiego Postu musimy dołożyć coś ekstra do swojego życia. Tymczasem jest wręcz przeciwnie, duchowość potrzebuje rezygnacji, pozornego kroku w tył. Trzeba coś odjąć, aby stworzyć przestrzeń



W ten sposób kuchennymi drzwiami wchodzi do wiary myślenie magiczne, które zakłada, że aby osiągnąć pożądany efekt, wystarczy zastosować przewidziane procedury. Zwalnia mnie to od poszukiwania zmiany w sobie. Odprawiłem drogę krzyżową, gorzkie żale, postąpiłem więc właściwie i mogę oczekiwać łaski od Boga. Drugą podobną przestrzenią są zasady moralne. Jeśli dostosuję się do obowiązujących norm, stanę się sprawiedliwym. Wiele osób wciąż wierzy, że rytuał i przestrzeganie zasad moralnych są gwarantem Bożego błogosławieństwa. Wszystko to jest zatrzymaniem się tylko na tym, co zewnętrzne, bez dotykania istoty, czyli wnętrza. Mistyka i duchowość, czyli schodzenie w głąb, nie są popularne. Obserwujemy to w Kościele od wieków, ludzie uprawiający głęboką duchowość zawsze stanowili mały procent. Tak naprawdę o tym problemie możemy przeczytać już w Starym Testamencie, kiedy Bóg mówi do Izraelitów, że nie chce ich świąt, uroczystości, ofiar, póki nie zmieniają swoich serc: „Ten lud czci mnie wargami, ale

